

# PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Redakcja i Administracja  
Radom, ul. Żeromskiego 44  
tel. 14-40 i 15-90. Odpowie-  
dzialny za pismo: Komitet  
Redakcyjny. Wyda-  
je Instytut Prasy  
„Czytelnik”

Prenumerata miesięczna zł  
4.00, kwartalna 12.00. Zamo-  
wienia i wpłaty na prenu-  
meratę przyjmują wszyst-  
kie urzędy pocztowe oraz  
listonosze. Ogłoszenia dro-  
bne zł 1.50 za wiersz, wy-  
miarowe za tekstem zł 3  
za 1 mm specjalne zł 18—  
za wiersz. Konto  
PKO 1-717/110.

Nr 141 (2695) **B** PIĄTEK, 13 CZERWCA 1952 ROKU CENA 15 gr

## 24 tys. przedziałników podjęło apel ZPB im. Stalina Sukcesy przemysłów odzieżowego, dziewiarskiego i włókien łykowych w realizacji zadań produkcyjnych

Na wezwanie załogi przedziałni średnioprzędnej ZPB im. Stalina w Łodzi do współzawodnictwa zobowiązaniowego o tytuł najlepszego przedziałnika, zespoły i przedziałni przystąpiło już ponad 24 tys. przadek, przedziałników, pomocników, brzygadnistów-majstrów i techników z 27 wielkich i średnich przedziałni bawełnianych w Łodzi, Częstochowie, woj. łódzkim i woj. wrocławskim.

Już pierwsze kilkanaście dni trwania współzawodnictwa wykazały poważną poprawę stylu pracy wielu załóg oraz podniesienie się przeciętnych wskaźników wydajności pracy w wielu przedziałniach. Np. w przedziałni średnioprzędnej ZPB im. Stalina w Łodzi w trzeciej dekadzie maja wykonywano w pełni dzienne zadania produkcyjne.

### Ambasador RP w Pekinie złożył listy uwierzytelniające

PEKIN (PAP). 9 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny R. P. w Pekinie St. Kiryłuk złożył listy uwierzytelniające. Przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tungowi.

Ambasadorowi St. Kiryłukowi towarzyszyli sekretarze ambasady S. Dodin i J. Góra oraz wyżsi urzędnicy ambasady.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających amb. Kiryłuk został przyjęty przez przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tunga na audiencję prywatną w obecności min. spraw zagr. Czuu En-laj.

Również w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi nastąpiła wyraźna poprawa w wykonawstwie planów dziennych pomimo, iż załoga tej przedziałni nie osiągnęła jeszcze 100 proc. wykonania zadań planowanych. Bardzo wyraźnie podniosła się wydajność pracy w przedziałniach ozorkowskich i moszczeni-  
skich ZPB. Ruch współzawodnictwa zobowiązaniowego stał się w tych zakładach poważnym bodźcem w walce o realizację planów.

### Zobowiązania załogi FSO na Żeraniu

Załoga FSO na Żeraniu — trzecia z kolei po Lubelskiej FSC i „Ursusie”, podjęła wezwanie FSC w Starachowicach i przystąpiła do socjalistycznego współzawodnictwa o tytuł produkującego zakładu w przemyśle motoryzacyjnym.

Załoga Żerania postanowiła jednocześnie dla uczczenia Złotu Młodych Przewodników wykonać m. in. plan produkcyjny II kwartału br. w 105 proc., zwiększyć o 5 proc. średnią

wydajność pracownika przemysłowego, skrócić o 5 proc. planowy termin remontów maszyn i urządzeń produkcyjnych, utworzyć o 8 brzygad racjonalizatorskich więcej i zgłosić o 60 projektów racjonalizatorskich więcej niż w I kwartale br., zmniejszyć ilość braków oraz podnieść kwalifikacje zawodowe 240 pracowników produkcyjnych.

### Zwyckie meldunki o wykonaniu planów półrocznych

Załogi dwóch zakładów przemysłu lnianego w Bolkowie i w Lubawce, dzięki systematycznemu przekraczaniu miesięcznych zadań produkcyjnych, już w pierwszych dniach bm. wykonały przedterminowo półroczne plany produkcyjne pod względem ilości i wartości.

Załoga Fabryki Sprzętu Rolniczego „Pionier” w Strzelcach Opolskich, zameldowała o wykonaniu 7 bm. półrocznego planu produkcji.

Przedterminowe wykonanie planu półrocznego przyspieszyły znacznie zobowiązania złotowe młodzieży, do których włączyli się starsi robotnicy. Ogółem postanowiono dla uczczenia Złotu Młodych Przewodników wyprodukować ponad plan 570 maszyn rolniczych, z czego 210 już wykonano. 10 bm. pierwsze w Łodzi zameldowały o przedterminowym wykonaniu półrocznych planów produkcji dwa zakłady przemysłu metalowego — Łódzka Fabryka Zębarów i Zakład A-13.

Rozwijając współzawodnictwo oraz usprawniając organizację pracy, produkcyjne załogi statków Polskiej Marynarki Handlowej odnoszą sukcesy w walce o wykonanie zadań. M. in. załoga S/S „Jarosław Dąbrowski” nadesłała z morza meldunek, że 5 bm. wykonała plan przewozów za pierwsze półrocze: w tonach w 102 proc., a w tonomilach w 104,4 proc.

Również w ostatnich dniach zameldowała o wykonaniu planu przewozów za pierwsze półrocze br. załoga M/S „Piast”, osiągając w tonach 108 proc., w tonomilach 118 proc.

### Plany na maj — z nadwyżką

Przemysł odzieżowy, który w kwietniu br. miał pewne załamanie w wykonaniu planów produkcyjnych, w maju z nadwyżką odrobił powsta-

łe braki, realizując plan za ten miesiąc, wyższy od planu na kwiecień, w 103,6 proc. przy jednoczesnym podniesieniu jakości wytwarzanych artykułów i przejściu do produkcji nowych asortymentów.

Na pierwszy plan wysunęła się załoga Bytomskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Załoga tych zakładów przy utrzymaniu dotychczasowej wysokiej jakości wytwarzanych artykułów, wykonała plan miesięczny w 120,6 proc.

Załoga ZPO w Głucholazach przewyższyła o wiele szybciej niż przewidywano trudności, spowodowane zmianą asortymentu i wykonała plan za maj w 130,1 proc.

Załogi przemysłu dziewiarskiego, wykonały plan majowy w skal całej branży w 103,5 proc., pomimo iż był on o 8 proc. wyższy od planu kwietniowego.

Poważny sukces produkcyjny uzyskali w maju zakłady podległe Centr. Zarz. Przem. Włókien Łykowych. Z 30 zakładów tej branży 26 wykonało plany produkcyjne z poważnymi nadwyżkami, dzięki czemu przemysł ten jako całość zrealizował plan za maj w 102,3 proc.

Najlepsze wyniki w realizacji planów produkcyjnych, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, uzyskali Zakł. Przemysłu Lnianego w Krośnie, Zakł. Przem. Lnianego w Gnaszynie, Zakł. Przem. Lnianego „Odra” w Nowej Soli, Zakł. Przem. Lnianego w Żyrardowie, „Warta” w Częstochowie i Zakł. Przem. Lnianego w Lubawce na Śląsku.

- Czy to redaktor „Der Schlesler”?
- Ja, kto mówi?
- Kriczyk z Kuriera.
- Jaki Kriczyk, przecie pan nie istnieje.
- Jak to nie istnieje. La Croix czytał pan? Figaro czytał pan? AFP nie kłamie.
- Panie, to ja pana wymyśliłem.
- Jaki ja —
- Ja, redaktor „Der Schlesler”.
- A kto pana wymyślił?
- Truman.

Rys. J. Wite



## Zakończenie kursu wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu - Leninizmu Domu W. P. w obecności Marszałka Rokossowskiego

11 bm. w Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego w Warszawie odbyła się uroczystość zakończenia 2-letniego kursu Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu Domu W. P.

Na uroczystości przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — minister ON, Marszałek Rokossowski i R. Zambrowski.

Do zebranych przemówił szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wicemin. gen. M. Naskowski.

„Ludowe Wojsko Polskie — oświadczył mówca — posiada wszystkie warunki, by być kuznią ideologiczną i polityczną wychowania kadry w duchu głębokiej miłości Ojczyzny i niezłomnej gotowości obrony jej suwerenności przed zakusami imperialistów”.

Wskazując na zasadnicze różnice między duchem i charakterem naszej armii a armiami imperialistów, mówca stwierdził, że różnica tkwi w postawie i morale naszego oficera i żołnierza. „W tej właśnie różnicy między duchem i charakterem naszej i ich armii... w różnicy między postawą i morale naszego oficera, żołnierza, a żołnierzem obliczonym kadry armii imperialistycznych tkwi nasza siła, tkwi siła Zw. Radzieckiego, tkwi siła całego obozu pokoju”.

Z kolei gen. Naskowski wręczył absolwentom dyplomy. Pierwszy dyplom otrzymał mjr Jolowiecki — uczestnik bitwy pod Lenino, który w Ludowym Wojsku Polskim wyrósł z szeregowca na majora.

W imieniu absolwentów przemówił mjr. Jolowiecki.

„Już w toku nauki — stwierdził mówca — przekonaliśmy się, że opanowanie teorii marksistowsko-leninowskiej pomaga nam w organizowaniu szkolenia bojowego i politycznego, w wale o nasze walory dowódcze, pomaga nam w zrozumieniu zadań służbowych i w lepszym ich wykonywaniu. Zapewniamy Dowództwo, że wykorzystując nabytą wiedzę marksistowsko-leninowską, wyślemy wszystkie siły, by na swoim odcinku służby przyczynić się do dalszego wzmocnienia gotowości bojowej naszego Wojska w służbie naszej Ludowej Ojczyzny — w służbie pokoju”.

Na zakończenie uroczystości odbyła się część koncertowa.

## Fiasko tulońskiej prowokacji rządu Pinaya Akcja strajkowo-protestacyjna trwa z niesłabnącą siłą na terenie całej Francji

PARYŻ (PAP). Akcja protestacyjna narodu francuskiego przeciwko faszyzowskiemu rządowi Pinaya i uwłaceniu Jacques Duclos trwa nadal z niesłabnącą siłą. Na terenie całej Francji odbywają się potężne demonstracje i strajki robotników.

W Grenoble wybuchł strajk metalowców. W fabryce „Usinor” w St. Leger zastrajkowało 2.600 robotników. W Brive odbył się dwugodzinny strajk robotników budowlanych. 2.000 robotników zapory wodnej w Dongere-Mondragon postanowiło rozpocząć strajk nieograniczony. Robotnicy fabryki „De-Hé” poparli robot-

ników zapory, przyłączając się do akcji strajkowej. Górniczy kopalni w Champagnac, bez względu na przynależność związkową, proklamowali strajk.

W St. Junien (dep. Haute Vienne) zastrajkowali niemal wszyscy robotnicy fabryczni organizując potężną manifestację.

W Hawrze zastrajkowało 1.500 robotników fabryki drutu. Robotnicy kilku fabryk w La Rochelle przeprowadzili krótkotrwały strajk. W Bourg en Bresse robotnicy fabryki metalurgicznych ogłosili 24-god. strajk i zorganizowali wielką manifestację na placu ratuszowym. W wielu wsiach okręgu Bourbric (dep. Cote du Nord) zastrajkowali robotnicy rolni.

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, kolejna prowokacja rządu Pinaya, prowadzącego na zlecenie mocodawców amerykańskich politykę faszystowską Francji, załamała się całkowicie. Rząd Pinaya, po odczyszczeniu krachu pierwszej prowokacji, zmierzającej do oskarżenia komunistów i innych patriotów francuskich o spisek przeciwko „bezpieczeństwu wewnętrznemu”, zmontował nowe oskarżenie o rzekomy zamach na „zewnętrzne bezpieczeństwo państwa” i o „szpiegostwo”. Podstawą do oskarżenia miały być „dowody” zdobyte podczas rewizji w Tulonie i w niektórych innych portach.

Francuska urzędowa agencja prasowa AFP musiała przyznać, że na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów stwierdzono, iż dokumenty znalezione w Tulonie nie zawierają żadnych „tajnych materiałów”. W tych warunkach kolarz oficjalne musiałby pominąć milczeniem fantastyczne doniesienia pra-

sy reakcyjnej o wykryciu nie istniejącej „komunistycznej organizacji” szpiegowskiej w portach woj-skowych”.

Korespondent tuloński — „Humanité” podaje, że w poszukiwaniu „kompromitującego materiału” usiłowano zakwalifikować jako „sabotaż” niektóre akcje uczestników ruchu oporu przeciwko okupantom hitlerowskim z lat 1940 — 1944.

Korespondent dziennika „Libération” przewiduje, że rząd nie pogodził się z porażką i będzie próbował nowych prowokacji.

PARYŻ (PAP). Mimo terroru i przesładowań ze strony władz, szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej stale rosną. „Humanité” donosi, że od chwili aresztowania Jacques Duclos federacja Sekwany FPK otrzymała 288 zgłoszeń do partii, a Federacja Seine et Oise — 201. Liczne zgłoszenia napływają do federacji FPK w departamentach Pyrenees Orientales, Gard, Gironde i in.

### List Andre Stila do sędziego śledczego

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanité” opublikował list Andre Stila do sędziego śledczego Jacquinot.

— Zostałem bezprawnie aresztowany 25 maja br. i już od przeszło dwóch tygodni znajduję się w więzieniu — pisze Andre Stil. — Wyśleńto przeciwko mnie aż trzy zarzuty w związku z rzekomym „nawoływaniem do demonstracji” i rzekomym „spiskiem przeciwko wewnętrz-nemu bezpieczeństwu państwa”, lecz dotychczas nie przesłuchano mnie i nie dano mi możliwości zdemaskowania nikczemnych machinacji policji w mojej sprawie.

Jest dla mnie rzeczą jasną, iż nie zostałem przez przeszło dwa tygodnie przesłuchany dlatego, że nie było żadnych podstaw do aresztowania i że wysuwane przeciwko mnie zarzuty są równie bezpodstawne, jak i moje zarzuty.

## W obronie pokoju i jedności Demonstracje 200 tys. robotników w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). We wtorek w Niemczech zach. odbyły się masowe demonstracje na znak protestu przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu” oraz przeciwko drakońskim ustawom antyrobotniczym, jakie zamierza wprowadzić Adenauer. W demonstracjach wzięło udział 200 tys. robotników. Objęły one Hanower, Bielefeld, Bremerhaven, Karlsruhe, Flensburg, Kilonię, Lubeckę i inne miasta.

W wielkim wieceu protestacyjnym w Hanowerze uczestniczyło przeszło 100 tys. robotników i urzędników. Robotnicy przerwali pracę.

W Bielefeld w demonstracji protestacyjnej wzięło udział 40 tys. robotników. W Kilonii i Lubece w demonstracjach i strajkach protestacyjnych uczestniczyli również kolejarze.

Uczestnicy II Kongresu niemieckich artystów i rzeźbiarzy, który obierał w Berlinie uchwalili manifest, wzywający wszystkich niemieckich artystów i rzeźbiarzy do walki o pokój i jedność Niemiec.

Prasa zachodnio-niemiecka i zachodnio-berlińska ostro krytykuje podpisyany przez Adenauera militarny „układ ogólny”.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że Główny Komitet przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. wydał odezwę w której apeluje do ludności niemieckiej, aby sprzeciwiała się ratyfikacji militarnego „układu ogólnego”, walcząca przeciwko rekrutacji młodzieży do Wehrmachtu, żądała referendum ludowego w sprawie „układu ogólnego”, walcząca o szczęśliwe życie w warunkach wolności i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

### Prowokacyjny wniosek SPD

BERLIN (PAP). Kierownictwo schumacherowskiej niemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD), raz jeszcze zmanifestowało swe antynarodowe i antyrobotnicze stanowisko.

Jak donosi z Bonn agencja ADN, na ostatnim posiedzeniu Bundestagu rzecznik SPD wystąpił z wnioskiem o „przekształcenie zachodniego Berlina w bastion zachodnio-niemiecki w sercu NRD”.

Wniosek ten uzasadniony został przez rzecznika SPD koniecznością

„ściślejszego wciągnięcia Berlina zach. do planów Niemiec zach.”. Wniosek SPD został gorąco powitany przez Adenauera, który oświadczył w imieniu rządu bismarckiego, iż uczyni wszystko, aby zrealizować propozycje SPD.

Inny przywódca SPD, przewodniczący zachodnio-niemieckich zw. zw. Fette zwrócił się do Adenauera z pismem, w którym oświadcza gotowość zmuszenia klasy robotniczej Niemiec zach. do zaniechania walki przeciwko „układowi ogólnemu”.

### Hitlerowscy kandydaci do Wehrmachtu

LONDYN (PAP). Według doniesień dziennika „Daily Express”, kandydatami na kierownicze stanowiska w nowym Wehrmachcie zachodnio-niemieckim są m. in. generałowie hitlerowscy Heusinger, Hans Spel-del, Krüwel, von Manteuffel, von Schwerin, von Schweppenburg i Wenk.

Kandydatury ich zostały wysunęte przez rząd Adenauera.

### Niskie morale żołnierzy USA w Korei

NOWY JORK (PAP). O niskim morale żołnierzy amerykańskich w Korei, świadczy wypowiedź generała amerykańskiego Hudelesona, dowódcy kalifornijskiej dywizji amerykańskiej. Hudeleson po kilkumiesięcznym pobycie na froncie w Korei, oświadczył: „Nie wiadomo po co wojska amerykańskie walczą w Korei”. Hudeleson podkreślił, że „St. Zjednoczone nie wytrzymałyby olbrzymich strat, jakie poniosłyby wojska amerykańskie w wypadku zaatakowania wojsk chińskich”.

W związku z tym zabrał głos sekretarz armii Pace, który polemizował z gen. Hudelesonem. „New York Herald Tribune” dowoduje się, że przeciwko gen. Hudelesonowi zostanie prawdopodobnie wszczęte śledztwo za „szerzenie defetyzmu”.

### ZSRR konsekwentnie realizuje stalinowski program pokoju

## W 10 rocznicę ukazania się dzieła Stalina o Wielkiej Wojnie Narodowej Zw. Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieściła liczne artykuły poświęcone 10 rocznicy ukazania się pierwszego wydania genialnego dzieła Stalina pt. „O Wielkiej Wojnie Narodowej Zw. Radzieckiego”.

W książce swej — pisze „Prawda” — Stalin z niezwykłą jasnością określił zadania polityki zagranicznej Zw. Radzieckiego w okresie wojennym: okazanie pomocy narodom, które dostały się do niewoli niemieckiej, w budowie swych państw narodowych, przyznanie im prawa samodzielnego decydowania o ich strukturze państwowej; ukaranie zbrodniarzy wojennych; wprowadzenie takiego porządku w Europie, który wykluczałby całkowicie możliwość nowej agresji ze strony Niemiec; stworzenie długotrwałej współpracy ekonomicznej, politycznej i gospodarczej narodów Europy, opartej na wzajemnym zaufaniu i pomocy wzajemnej w celu odbudowania zniszczonej przez hitlerowców gospodarki i kultury.

Ten stalinowski program pokoju i współpracy między narodami — stwierdza dziennik — Zw. Radziecki realizuje konsekwentnie i zdecydowanie.

## Przed Złotem Młodych Przewodników Ogólnokrajowy konkurs na gazetkę ścienną

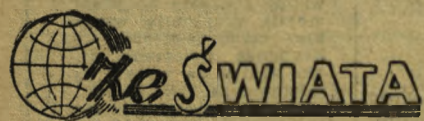
Redakcja Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze Koło Pracuje”, w porozumieniu ze zw. zaw. ZSCH, PO „SP” i organizacjami społecznymi zorganizowała ogólnokrajowy konkurs na gazetkę ścienną o tematyce złotowej.

Liczne zespoły redakcyjne gazetki ściennych zgłosiły już prace do komisji konkursowych powołanych przy Zarz. Powiatowych ZMP. W konkursie przoduje młodzież woj. kieleckiego, która wykonała 1.284 gazetki złotowe i 507 błyskawic.

Gazetki — redagowane pod hasłem: „Co zrobisz dla Ojczyzny? Czym przyczynisz się do jej rozwoju?” — pomagają w popularyzowaniu i podnoszeniu na wyższy poziom prac przygotowawczych do Złotu.

Zwyczajnie zespoły redakcyjne otrzymują szereg nagród, jak: całkowite wyposażenie świetlicy, radio z adapterem, sprzęt sportowy, aparaty fotograficzne, książki i inne. Zespoły redakcyjne, które otrzymają pięć pierwszych nagród, zostaną zaproszone na Złot do Warszawy, na koszt komitetu złotowego.





♦ **MOSKWA.** Do portu w Krasnoarmijsku na kanale Wołga — Don zjawia coraz więcej statków — holowników, barków, parowców itd., które już wkrótce popłyną w górę Kanału do Morza Czarnego i Donu, a następnie do Morza Azowskiego i Czarnego.

♦ **PRAGA.** Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” wystąpił po raz drugi w Pradze. Występ „Mazowsza” przekształcił się w żywą manifestację przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

♦ **PRAGA.** W warunkach ostrej walki klasowej rolnicy spółdzielnie produkcyjne załadowano już w 7.669 gminach Czechosłowacji.

♦ **OSŁO.** W Oslo odbyła się miejska konferencja obrońców pokoju w obecności 133 delegatów — przedstawicieli 61 zw. zaw. 26 kobiecych organizacji społecznych i 30 różnych organizacji młodzieżowych. Konferencja uchwaliła dwie rezolucje: w sprawie pokoju między pięcioma mocarstwami oraz przeciwko wyjątkowi zbrodni w Norwegii.

♦ **RYM.** Przewodniczący organizacji partii komunistycznej w miejscowości Chłona, prowincji Tuluza, E. Travieso został zaatakowany w nocy przez nieznaną grupę sprawców i ciężko ranny. Policja „nie wykryła” zbrodniarzy.

♦ **BERLIN.** 10 bm. w związku z działalnością rolniczymi wzmocnionymi przez hitlerowskie ludności czechosłowackiej w Lidzie, w Berlinie odbył się wielki wiec pod hasłem walki w obronie pokoju, przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”.

## Zbrodnicze doświadczenia na jeńcach w Kożedo

**PEKIN (PAP).** — W obozach jeńców na wyspie Kożedo i w Koro południowej panuje głód. Jeńcy, którzy próbują kupować żywność od ludności miejscowej, są beztęsknie katowani przez strażników amerykańskich i lisymanowców, a często mordowani.

Jak stwierdzają jeńcy, którym udało się zbiec z obozów, Amerykanie przeprowadzają zbrodnicze doświadczenia na jeńcach, zaszczepiając im różne choroby zakaźne. W maju ub. r. w obozie jeńckim na wyspie Kożedo zaszczepiono trzem tysiącom jeńców zarazki jakiejś nieznanej choroby. Przyszło 1.400 jeńców ciężko zachorowało. Poza tym wielu jeńców koreańskich i chińskich Amerykanie użyli do doświadczeń z bronią atomową. O losie tych jeńców nie ma żadnych wiadomości.

## Rosnie ruch protestacyjny we Włoszech

**RYM (PAP).** W całych Włoszech wzrasta się akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec i zamierzonemu przyjazdowi Rüdgera. We wszystkich fabrykach Livorno tysiące robotników uchwaliło rezolucję przeciwko przygotowaniu wojennym i wyrażające narodowi francuskiemu solidarność w walce z podlegającymi wojennymi.

## FAKTY DNIA

# Tuloński pożar Reichstagu

Jednym z ważnych ogniw w łańcuchu prowokacji, wykonywanym przez rząd pana Pinaya w walce z demokracją francuską, była akcja tulońska. Taki mały, wyreżyserowany na modłę hitlerowską, pożar Reichstagu w Tulonie, który miał dostarczyć głównych „dowodów” dla oskarżenia francuskich komunistów o „zamech na bezpieczeństwo państwa” o „akcję szpiegowską” itp.

Zaczęło się od masowych rewizji, napadów na lokale demokratycznych organizacji, aresztów. Po czym cała reakcja na prasę zachłystywała się z zachwytem nad „obserwowanym materiałem dowodowym”, jakimś tajemniczymi dokumentami, bronią itd., znalezionejmi rzekomo podczas rewizji, a mającymi świadczyć o „sieci szpiegowskiej w naszych portach”.

Po czym na specjalnym posiedzeniu gabinetu z udziałem samego Pinaya, poświęconym owym „dokumentom”, długo i pracowicie radzono. Prawdopodobnie nad tym, jak te dokumenty sfałszować i komunistom podrzucić. Ale nie odpowiedniego nie wynaleziono — za krótko szefowie policji francuskiej uczyli się, widąc, od swych amerykańskich kolegów techniki prowokacji.

Po krótkiej przerwie nieco zakłopotanego milczenia reakcyjna prasa znowu zatębiła w fanfary triumfu: jest! Mamy ich! Dokumenty bardzo kompromitujące, dotyczące obrony narodowej! Broń! Co prawda znalezione są tylko u jednego człowieka, ale za to jakiego! Komunist! Były partyzant! A nazywa się pułkownik Mentha.

Goering i Goebbels, gdy inscenizowali proces o podpalenie Reichstagu, wynaleźli, jak wiadomo, jakiegoś typa nazwiskiem van der Lubbe, który miał być koronnym świadkiem przeciw Dymitrowi i Thaelmannowi.

Znalazła i policja francuska swego van der Lubbe — koronnego świadka, pożałujcie go, przeciw Ducas.

Ale ten dawny, oryginalny van der Lubbe był wariatem, a pułkownik Mentha — nie. Oryginalny van der Lubbe siedział w hitlerowskim więzieniu, a pułkownik Mentha dotąd w francuskim więzieniu nie siedział. Oryginalny van der Lubbe pochodził z niewiadomo skąd, nikt go nie znał, i można było iść, że jest komunistą. Pułkownik Mentha pochodził z Tulonu, wszyscy go tam znają, i dłużej niż jeden dzień nie można było iść, że jest komunistą.

Albowiem pułkownik Mentha nigdy nie należał ani do antyhitlerowskiej partyzantki, ani do partii komunistycznej. Przeciwnie — jest działaczem gaullistowskiej RPF, i jako taki kandydował w wyborach do rady miejskiej w Tulonie.

Tuloński pożar Reichstagu zgwałcił więc szybko i dość niespodziewanie, pozostawiając po sobie niemylę, acz charakterystyczny dla pana Pinaya — ślad.

Reakcyjna prasa, która się skompromitowała tak samo jak rząd francuski,

## „...walczyć będziemy o wieś nową i szczęśliwą”

# Zakończenie eliminacji wiejskich zespołów teatralnych

## List do Prezydenta Bieruta

11 bm. w Państwowym Teatrze Narodowym odbyło się uroczyste zakończenie centralnych eliminacji wiejskich zespołów teatralnych biorących udział w Festiwalu Sztuk Polskich.

Mówiąc o doniosłym znaczeniu Festiwalu dla rozwoju życia kulturalnego wsi, min. kultury i sztuki Dybowski przypomniał zebranym, iż impreza ta objęła swym szerokim zasięgiem 1.591 zespołów wiejskich, liczących 20.755 uczestników. Zespoły te dały ogółem 6 tys. przedstawień, które obejrzało ok. miliona widzów.

Podsumowując wyniki Festiwalu, wiceprezes ZG ZSCh Jagusztyn stwierdził, iż Festiwal odegrał ważną rolę w formowaniu świadomości mieszkańców nowej wsi polskiej.

Następnie min. Dybowski wręczył wyróżnionym zespołom dyplomy i nagrody ufundowane przez ministra Kultury i Sztuki oraz Zarząd Główny ZSCh.

I MIEJSZA: dwie nagrody zespołowe po 5 tys. zł. otrzymały: Zespół z Ludwinowa woj. krakowskie — za opracowanie sztuki pt. „Wczoraj i przedwczoraj” — Maliszewskiego oraz Zespół z Zaniemyśla, woj. poznańskie — „Zręczność i przekora” — A. Fredry.

II MIEJSZA: trzy nagrody zespołowe po 3 tys. zł. otrzymały: Zespół z Kłomnic, woj. łódzkie („Niemcy” — Kruczkowskiego), Zespół z Przybysławic, woj. krakowskie („Szkice węglem” wg H. Sienkiewicza), Zespół z Wisły, woj. katowickie („Razem, zespołem, gromadą” Adama Niedobyc).

Za III MIEJSZA przyznano cztery nagrody zespołowe po 2 tys. zł.

Nagrodę zespołową w wysokości zł. 1.000 za dekorację i obsługę techniczną w sztuce „Wczoraj i przedwczoraj” Maliszewskiego przyznano zespołowi z Ludwinowa, woj. krakowskie.

Nagrody reżyserskie — indywidualne, w wysokości po zł. 1.000 otrzymali: P. Wolakiewicz — reżyser zespołu z Ludwinowa, woj. krakowskie, J. Przybylski — reżyser zespołu z Zaniemyśla,

woj. poznańskie, W. Bąga — reżyserka zespołu z Kłomnic, woj. łódzkie, W. Sokół — reżyserka zespołu z Ludwinowa, woj. gdańskie.

Nagrodę indywidualną w wysokości 1.200 zł. otrzymał nauczyciel A. Niedoba — kierownik zespołu z Wisły, woj. katowickie — za całokształt pracy z zespołem oraz za napisanie sztuki pt. „Razem, zespołem, gromadą”.

Na zakończenie uroczystości kierownik zespołu z Zaniemyśla, J. Przybylski odczytał tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta. List głosi m. in.:

„Drogi Obywatelu Prezydencie!

„Eliminacje naszych zespołów odbywały się w chwili, kiedy na całym świecie wzrastała się walka narodów miłujących pokój, przeciwko znowu imperialistom i podżegaczom wojennym St. Zjednoczonych, Anglii i Francji, którzy zawarli z hitlerowską kliką Adenauera haniebną tzw. „układ ogólny”.

W obliczu tego spisku, zawartego wbrew woli narodów, przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych gromad w codziennej naszej pracy wcielać będziemy w życie wezwanie Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec

zachodnich — o Niemcy demokratyczne, zjednoczone i pokojowe.

Wzmocniły nasze wysiłki w pracy nad stałym podnoszeniem poziomu ideowego i artystycznego naszych wiejskich zespołów teatralnych, aby sztuka coraz skuteczniej mobilizowała masy chłopackie do walki o pokój, o spotęgowanie wysiłków w realizacji zadań planu 6-letniego w rolnictwie, aby budzić w nich czujność wobec szkodników i zdrajców narodu, wysługujących się amerykańsko-hitlerowskim wrogiem naszej Ojczyzny.

Pomni Twoich wskazań, Obywatelu Prezydencie, niezmordowanie walczyć będziemy o dalsze pogłębianie rewolucji kulturalnej na wsi. Przelamując nieugięte istniejące jeszcze zacofanie, przesady i ciemność, z jeszcze większym oddaniem walczyć będziemy o wieś nową i szczęśliwą”.

Zebrani przyjęli odczytany tekst długo nie milkącymi oklaskami.

Na zakończenie centralnych eliminacji wiejskich zespołów teatralnych, w ramach Festiwalu Sztuk Polskich, odbył się 11 bm. w Państwowym Teatrze Narodowym występ dwóch zespołów wyróżnionych pierwszymi nagrodami, a mianowicie: z Zaniemyśla pow. Sroda (woj. poznańskie) oraz z Ludwinowa (pow. krakowski).

Oba przedstawienia spotkały się z serdecznym przyjęciem publiczności.

# W walce przeciwko groźbie wojny i faszyzmu krzepnie jedność mas pracujących świata

## Referat L. Sałlanta na sesji Biura Wykonawczego ŚFZZ

**WIEDŃ (PAP).** 9 bm. rozpoczęła się sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Referat pt. „Walka mas pracujących w obronie praw związków zawodowych”, wygłosił sekretarz generalny ŚFZZ, L. Sałlant.

Sałlant podkreślił, że imperiałyści amerykańscy i ich satelci, dążąc do rozpętania nowej wojny światowej,

kontynuują ofensywę na żywotne interesy i prawa demokratyczne mas pracujących.

Mimo represji faszystowskich, masy pracujące coraz bardziej zdecydowanie występują w obronie pokoju, niezawisłości narodowej, w obronie swobód demokratycznych, domagają się poprawy warunków bytu.

W imieniu milionów robotników i urzędników — oświadczył Sałlant — raz jeszcze żądamy natychmiastowego położenia kresu wojnie bakteriologicznej w Korei i w Chinach oraz wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Żądamy natychmiastowego zawarcia prawdziwych traktatów pokojowych z Niemcami i z Japonią, położenia kresu wyścigowi zbrojeń i powoznego, równocześniego rozbioru, zakazu broni atomowej, broni bakteriologicznej i innych środków masowej zagłady ludzi, żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Trzeba aby ONZ wkroczyła na właściwą drogę, aby stała się rzeczywistym międzynarodowym organem bezpieczeństwa i pokoju.

Jesteśmy za rozwojem stosunków gospodarczych i kulturalnych między krajami Zachodu i Wschodu, co przyczyni się do utrwalenia pokoju i podniesienia poziomu życia mas pracujących.

Ruch w obronie pokoju — powiedział w zakończeniu Sałlant — nabiera coraz większego rozmachu. Biorą w nim udział setki milionów ludzi. W walce przeciwko groźbie wojny i faszyzmu krzepnie jedność mas pracujących wszystkich

## Oslagniemy trwale zwycięstwo nad wojną

# Przemówienie delegatki niemieckiej E. Müller na Ogólnopolskiej Konferencji przeciw remilitaryzacji

Na Ogólnopolskiej Konferencji w Warszawie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe, wygłosiła przemówienie przedstawicielka ruchu obrony pokoju w Niemczech zach. — Elli Müller, która oświadczyła m. in.:

Droży polscy obrońcy pokoju! Przemawiając do Was jako przedstawicielka Niemiec zach. jestem tak samo pełna troski o naród niemiecki jak Wy — głębokiej troski o byt narodu polskiego. Ale udział przedstawicielki Niemiec zach. w tej konferencji dowodzi również, że ani naród niemiecki ani naród polski nie chcą dopuścić do śmierci i nieszczęść, jakie niesie ze sobą wojenny „układ ogólny”.

Nie ulega wątpliwości, że opór ludności Niemiec zach. przeciw układowi stał się wzrasta. Powstaje potężny front narodowy. Zwalacza klasa robotnicza Niemiec zach. czyni coraz większe wysiłki, aby stworzyć jedność akcji w celu rozgromienia wspólnym śladem wroga, zagrażającego wszystkim robotnikom bez względu na to czy są komunistami, socjaldemokratami, czy też należą do grup chrześcijańskich.

Elli Müller przytacza przykłady strajków i demonstracji, stwierdzając, że ruch strajkowy od 15 maja objął w Westfalii — Północnej Nadrenii 700 tys. robotników, w Monachium — 120

tys., w Stuttgarcie — 90 tys., w Dortmundzie — 80 tys., w Düsseldorfie — 70 tys., w Hamburgu — 100 tys. Stosunek ludności Niemiec zach. do Związku Radzieckiego staje się coraz bardziej pozytywny. Zmiana ta daje również zauważyć w stosunku do granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Praca uświadamiająca wśród przedstawicieli, wśród których rząd bierze udział, przynosi również, musi być prowadzona w sposób jeszcze bardziej intensywny. Wielką pomocą w tej pracy była wizyta w Polsce Ludowej delegacji zachodnio-niemieckiej, która mogły przekonać się o woli pokoju i odbudowy oraz o sukcesach odnoszonych przez naród polski.

„Dziś znowu z konferencji tej możemy wynieść pewność, iż słuszną sprawą zawsze zwycięży gdy się jest gotowym walczyć o nią wszelkimi siłami”.

Ramię w ramię z narodem polskim, z narodem krajów demokracji ludowej i polętnym, niezwykłym Zw. Radzieckim osłagniemy w walce o pokój trwale zwycięstwo nad wojną. Zwycięzimy, gdyż zwycięstwo nasze leży w interesie całej ludzkości.

## Demokratyczna prasa niemiecka o konferencji warszawskiej

**BERLIN (PAP).** Niemiecka prasa demokratyczna podjęła sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

„Neues Deutschland” zwraca uwagę na doniosłe znaczenie udziału delegacji niemieckiej w obradach warszawskich i podkreśla, że politycy bojownicy o pokój wypowiedzieli się za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego.

„Taegliche Rundschau” zamieszcza sprawozdanie z konferencji warszawskiej pod tytułem: „Polaka stoi zdecydowanie po stronie patriotów niemieckich”.

## 260 tysięcy dzieci na kolonie letnie przewiozą PKP

Przewozić ok. 260 tys. dzieci na pierwszy turnus kolonijny rozpoczną się 27 bm. i trwać będą do 1 lipca. W tym celu uruchomione będą 33 dodatkowe pociągi oraz zostaną zarezerwowane wagony w pociągach obojowych i pospiesznych normalnego kursowania.

Ogółem do przewozu dzieci zarezerwowano ok. 1300 wagonów osobowych.

W okresie tym w niektórych pociągach zmniejszy się liczba miejsc ponieważ część wagonów będzie zarezerwowana dla dzieci. Min. Kolei wstrzyma także sprzedaż biletów peronowych w tym okresie.

# W całym kraju rozpoczęto sianokosy 440 grup końskich w Ziemie Zachodniej

W całym kraju rozpoczyna się kampania sianokosów. Najwcześniej sprząć siana rozpoczęło na łąkach sztucznych, a następnie na zmierzających, zwłaszcza w woj. poznańskim, bydgoskim, wrocławskim i opolskim. Koszenie łąk zaczęło również w niektórych powiatach pozostałych województw.

Według meldunków, nadchodzących z różnych stron kraju, w rb. we wszyst-

kich województwach, odczuwających brak siana, chłopci organizują znaczne grupy końskich, niż w r. ub. Grupy te wyjeżdżają do województw zachodnich. Do 5 bm. w całym kraju powstało ponad 440 takich grup, z których 70 udało się już na sianokosy.

Liczne grupy końskie przybywają niemal codziennie do woj. szczecińskiego. Do 6 bm. przyjechało tu już 1.080 chłopów, przeważnie z woj. łódzkiego i kieleckiego. W drodze są dalsze grupy, m. in. 4 grupy liczące 200 osób z pow. Busko i Końskie. Członkowie przybyłych grup wykosił dotychczas ok. 1000 ha łąk.

## Chłopi zwiedzają Polskę

Jedną z licznych wycieczek chłopskich, zorganizowaną przez ZSCh, przybyła 9 bm. do Gdańska. Uczestnicy wycieczki — są to chłopcy i dziewczynki z pow. przemyskiego woj. rzeszowskiego.

9 bm. przybyła do woj. koszalińskiego 240-osobowa wycieczka chłopów z woj. rzeszowskiego.

10 bm. przybyła do Wrocławia 400-osobowa wycieczka małych i średniorolnych gospodarzy prawie ze wszystkich powiatów woj. białostockiego.

## Zgłoszenia na studia aspiranckie

Od 1 do 30 września br. uczelnie przyjmować będą zgłoszenia na studia aspiranckie w kraju. Warunkiem dopuszczenia do studiów aspiranckich jest złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny przeprowadzony będzie w październiku br.

Pierwszeństwem do skierowania na studia aspiranckie mają wyróżniający się w pracy asystent lub pomocnicy pracownicy nauki.

Termin rozpoczęcia studiów aspiranckich w roku akad. 1952/53 przewidziany jest na 1 listopada br.

Osoby zainteresowane winny zwracać się do Rektoratów szkół wyższych oraz dyrekcji Instytutów naukowo-badawczych.

# ODPOWIEDŹ NARODU POLSKIEGO

## ŚWIADOMOŚĆ wroga wobec

Polski i całego obozu pokoju charakteru tzw. układu ogólnego jest powszechna w Polsce. Nie ma bodaj człowieka przy zdrowych zmysłach, który by się odważył zaprzeczyć, że odbudowa nacji „fiszczkowej, neo-hitlerowskiego Wehrmachtu” godzi bezpośrednio w najżywniejsze interesy Polski. Tylko ludzie zaślepieni nienawiścią klasową do socjalizmu, ludzie, którzy siebie samych stawiali poza narodem, mogą przyjąć bez najgłębszego oburzenia władzę, że nad Łabą formuje się agresywna armia, która ma w służbie imperializmu amerykańskiego i niemieckiego nieść pożogę wojny na wschód.

Zwołana w Warszawie ogólnopolska konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. dała wyraz jednolitemu stanowisku wszystkich warstw narodu wobec knońw imperialistów waszyngtońskich i ich plebejzów w Bonn. 18 milionów Polaków, którzy złożyli podpisy na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju, wyrażało jeszcze raz — za pośrednictwem delegatów na konferencję — swój protest przeciw odrodzeniu imperializmu i militarizmu niemieckiego. Konferencja, która zgromadziła robotników, przedwojennych pryncerów, literatów, działaczy społecznych i politycznych, uczonych i chłopów, wierzących i niewierzących wyrażała poparcie dla walki narodu niemieckiego o zjednoczenie, demokratyzację, oparte o granice na Odrze i Nysie suwerenne państwo.

**PRZEMAWIAJĄC** na konferencji, przewodnicząca Niemieckiego Demokratycznego Związku Kobiet Elli

Schmidt stwierdziła, że granica nad Odrą i Nysą „jest to ustalona granica między obu naszymi krajami, granica, która służyć będzie dobrobytowi i szczęściu narodu polskiego i niemieckiego”.

„Zniszczenia Warszawy — mówiła Elli Schmidt — 6 milionów ofiar, jakie poniosł naród polski, a które obciążają sumienie władców faszystowskich i całego narodu niemieckiego, jest to dla nas przestroga, że nie wolno nam dopuścić do rozpętania raz jeszcze z ziemi niemieckiej takich zbrodni wobec innych narodów, a zarazem wobec narodu niemieckiego, jest to dla nas przypomnienie wielkiej odpowiedzialności, jaką ponosi naród niemiecki w chwili, gdy Adenauer popełnił wobec niego haniebną zdradę”.

Są to słowa prawdziwego przedstawiciela narodu niemieckiego. Świadczą one o głębi historycznych przemian światopoglądowych, które dokonują się w Niemczech i w Niemcach. Dowodzą, że naród niemiecki przekreśla tradycje szowinizmu, kultuwanego przez junkrów i obszarników, że wstąpił na drogę przyjaźni i współpracy z narodem polskim.

**SPOŁECZEŃSTWO** polskie zdaje sobie sprawę, że ma potężnych sojuszników w postaci 200 milionów narodu radzieckiego, w postaci całego światowego obozu pokoju i najlepszych synów narodu niemieckiego.

„Jesteśmy dumni — oświadczył pisarz Jerzy Andrzejewski — że gwarantem naszej niepodległości, naszych osiągnięć jest nie tylko każdy Polak patriota lecz są mi-

liony ludzi radzieckich, miliony naszych braci z krajów demokracji ludowej, miliony synów wielkiego narodu chińskiego, miliony ludzi pracy z Francji i Włoch, miliony ludzi pracy wszystkich narodów na całym świecie, jednoczących się w szeregi obrońców pokoju. Wreszcie stoi przy naszej ojczyźnie nasz przyjaciel z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ci wszyscy Niemcy zachodu, którzy jako realni, niemieccy patrioci zakładają sprzeciw przeciwko podziałowi ich ojczyzny, żądając zlikwidowania „układu ogólnego” i utworzenia jednolitego, suwerennego i demokratycznego Niemiec”.

Słowa wybitnego pisarza polskiego dają ścisły obraz odmienny niż w 1939 roku sytuacji międzynarodowej Polski.

Wraz z całym potężnym obozem pokoju prowadzimy walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec, o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne państwo. Jak stwierdził bowiem minister Adam Rapacki na wielkim wiecu ludowym przeciwko remilitaryzacji Niemiec „wszystko co reakcyjne, co zaprzędało imperializmowi, co lekka się trwałego pokoju, występuje przeciw zjednoczonym, demokratycznym i pokojowym Niemcom. Oto dlaczego występują przeciwko zjednoczonym Niemcom ci sami, którzy są wrogami granicy na Odrze i Nysie”.

**SPOŁECZEŃSTWO** polskie, realizując plan 6-letni, daje swój najbardziej wartościowy wkład w dzieło utrwalenia pokoju. „W obliczu spisku amerykańsko-hitlerowskiego i odbudowy Wehr-



# W Domu Młodego Robotnika

## Przedzłotowe porządki

Wrocław, w osiedlu.

Opowiadano w fabryce, że to okropne lenie, chuligani. Oczywiście, nie wszyscy — zastrzegano — ale jest ich wystarczająco dużo, aby zepsuć opinię całemu Domowi Młodego Robotnika. Znamy są z tego w całym Wrocławu. Trudno będzie tam znaleźć kandydatów na Złot.

Idę aplukając deszczem alejką. Skośnione trawniki przygrzało już słońce. Pachnie siemem. Dochodzę do szarego, piętrowego bloku.

— Tu mieszkają palawagowcy?

— Tu — odpowiada grupka chłopaków.

Z otwartych okien wygląda zieleni doniczekowych kwiatów. Wiatr wydyma biel fraków.

— Chcę się widzieć z kierownikiem — mówią do chłopaków.

— Jakim znów kierownikiem, tu nie ma żadnego — rzuca któryś drwiako.

Pe kilku takich odpowiedziach widzę, że się z chłopakami nie dogadam. Trzeba

te forcie wziąć szturmem. Proszę więc grzeczniejście o pokazanie domu.

Ledwie weszliśmy do czterydziesto-pokojku, zjawia się drobny, młody jeszcze mężczyzna o szpakowatych włosach i ciemnych, jaskrawych oczach. Kierownik. Wygląda kłamiście chłopakowo.

— Wasi chłopcy niebyle uprzejmie mnie przyjęli — mówię do kierownika, ale chłopaki już się bronią.

— No myśli myśleli, że jesteście „bi-glarzami”.

— „Bi-glarz”? Co to znaczy?

— No, nie wiecie, co to jest bi-glarz? Bi-glarz to dziewczyna-bikiniarz — tłumaczy. Bo widzieli u nas już się zmieniło. Wydałiśmy wojnę wszelkim bikiniarzom, chuliganom, leniom... i bi-glarzom.

»Bpło nam ustyd«

Jak doszło do tych przemian, chłopaki strachu powiedzieć nie umiela. Siedzą na łóżkach, bo zabrakło krzeseł i jeden

przez drugiego rzucając wspomnienia,

(Od naszego socjalnego wystawianika)

jak to kłedy u nich było. Z ich chaotycznych wypowiedzi urasta historia Domu Młodego Robotnika „Palawagu”, niczym makarenowski poemat.

— Przyjechali z całego kraju, miasteczka i wsi. Wiele z nich po raz pierwszy znalazło się w mieście — zaczyna kierownik. — Chłopaki biedni, zalebani. Jedni przyjechali, aby pracować, inni, aby znaleźć łatwy chleb. Zaczęli się kradzieże...

— Codziennie znajdowaliśmy wytłumaczenia do naszych pokoi — wspomina chłopcy. — Potem przyszło najgorsze. Chuligani napadli na kiosk. Zdobyli palerowsy i pieniędzy na wódkę. A że żyć w Domu Młodego Robotnika nie było zorganizowane i każdy chłopak chodził samopas, robili co chcieli — okazali do dalszych wyczynów nie brakowało. Niektórzy chłopcy kradli co popadło w sąsiednich domach. A potem szli na piątkę do miasta na „wzgorze partykanki”.

— Wtedy znał już nasz cały Wrocław i opinia ta przysłała do nas „na amen” — dodaje ktoś gorzkiem tonem.

— Było nam, tym co uczciwie pracowali i uczyli się, było nam wstyd przyznać się, że mieszkamy w Domu Młodego Robotnika. I wtedy, kiedy mieliśmy tego wstydu po uszy, postanowiliśmy zmienić wychować kogoś się da, a resztę — wypędzić. Dostaliśmy też nowego kierownika, który z miejsca okazał nam pomoc.

Pierwsze zwycięstwa

— Ale nie jestem pedagogiem — wyjaśnia w tej chwili kierownik — jestem tylko prostym kowalem i mówię wam, wydawało mi się, że łatwiej kuć żelazo niż wychowywać tych chłopaków. Na szczęście nie byłam sam. Pomagali mi Gruba, Kocurski, Kaleta, Bąk — zajął

żek kolektynu, który udało mi się tu odkryć. Oni to realizowali swoje surowe postanowienie: wypędzić niepoprawnych leniów i chuliganów.

— Najpierw rozprawiliśmy się — przerywają chłopcy — z Olkiem. Nie uczył się, ani nie pracował. Postawiliśmy więc sprawę na ostrzu noża. Idź jutro do roboty, albo wyprowadź się do swoich „kumpłów”. Olek nie dowierzał, wykił nas i do roboty nie poszedł. A my o godz. 18 spakowaliśmy jego manatki i wynieśli z pokoju. Olek stoi, patrzy i zaczyna płakać.

Nazreszt bumelanów to pierwsze postanowienie kolektynu wywarło wielkie wrażenie. Nie od razu, ale co pewien czas jeden po drugim przechodzili z obozu bumelanckiego do obozu pracujących i uczących się. Kilkuosobowy kolektyn zaczął się powiększać. Chłopcy, oparci o mądrą radę kierownika, ujęli w swoje ręce sprawy wychowawcze, trud urabiania luźnej gromady w nowy, zorganizowany kształt. Nowo utworzone sekcje — dyscypliny pracy, sportowa, stołowa, gospodarcza, sanitarna i kulturalna — oświatowa były zapowiedzią nowych porządków. Przemiany rozdzieliły się jednak w ciężkie walce kolektynu z oportunistami. Jeszcze niejednego trzeba było usunąć z domu. Innych karać. Działo się to wszystko jednak w obrębie szarych bloków i o pozytywnych przemianach ich mieszkańców nikt nie wiedział.

— Wrocławianie w dalszym ciągu unikali nas i wytykali palcami. Ale już docierali wsieli, że zmienili się u nas wiele. Pozwoliło nam po raz pierwszy urządzić zabawę taneczną. I udało się. Nie było ani jednej bójki — ciągną chłopcy opowiadanie.

— Takie było nasze pierwsze, można powiedzieć, publiczne zwycięstwo. Potem, żeby urwać łeb tej złej opinii u wrocławian — dorzucił ktoś — postanowiliśmy pójść w odrębnej grupie w pochodzie 1-Majowym. I poszedł cały DMR. Karmie, w zwartych szeregach. Ludzie z miasta nie dowierzali, że to ci sami, co kradli kury i rozbijali kioski. I to było nasze drugie zwycięstwo.

— A teraz — zobaczcie sami. Pokażę mi pokój i przedstawiając kolegów. Tu grupa miłośników muzyki ćwiczy... No, nie — nie jest to boogie-wogie — to kujawiak. W innym pokoju chłopak zagłębił się w lekturę nawet nie dostrzegając, że do niego zaglądamy. Większość pokoiów pusta. Chłopcy poszli na boisko sportowe albo do miasta, do kina.

A pokoje czyste, białe firanki, białe łóżka (tu spał kiedyś największy brudas w butach i kombinzonie roboczym — mówią przy najczystszych, zasłanym w „kostkę” łóżku). W oknach kwiaty. Pokoje wyposażone w niezbędne urządzenia. Na ścianach obrazki, no i lustra. — Te lustra też nam pomogły — mówi J. Gruba, członek kolektynu. — Jak kierownik chciał je dla nas zakupić, ręką zakładała wysłania go. „Po co chłopakom takie lustra? Ale kierownik nie u-partki. No i lustra są. A sam słyszałem, jak dwa największe lenie sepiaty: — Ten nasz kierownik to dba tak o wszystkich, szafy są i teraz te lustra. Zaczęli im się podobać kierownik i nowe porządki.

Kronika sądowa

Wła ny klucz do mięsa

W jednej ze stołówek warszawskich, wylazł z łóżka obudzony, gineło czołowiec mięsa. Nieuchwytne, słodkie kradli od półtora do dwóch kilogramów najlepszego mięsa. Podejrzewano o kradzież jedną z 7 pracujących w kuchni kobiet. Mięso otrzymała kuchnia za darmo, więc nie było wątpliwości, że to one. Kierownictwo zakładu postanowiło zwołać personel kuchni.

Kierownictwo kuchni aby oczyścić się z podejrzeń, postanowiła wykryć złodzieja. Rozpoczęła dyżury w nocy w sąsiadującym z kuchnią pokoju. Gdy usłyszała, w kuchni hałas, natychmiast zawiadomiła wartownię. W kuchni nie znalazłono, co prawda nikogo, ale kawał świeżo odrobanego mięsa leżał w koszu z ziemniakami. Niebawem ujęto złodzieja, którym okazał się pracownik Instytutu, Michał Batorowicz, z zawodu ślusarz. Batorowicz dorobił sobie klucz do kuchni i co noc składał „wizytę”.

Sąd Powiatowy w Warszawie skazał Batorowicza na 15 miesięcy więzienia.

Tak, lustra mają tu swoją historię. Stały się symbolem troski kierownictwa domu o sprawy bytowe chłopców. Zalebani, przywykli do prymitywnych warunków życia młodzi przybyły ze wsi znaleźli dzięki troskliwości kierownika Domu Młodego Robotnika dobre warunki życia i rozwoju.

To wszystko na Złot

— No, ale Złot... — Przypominam sobie cel mego przybycia.

— Właśnie. Przecież to wszystko na Złot — przerywają chłopcy. — Złot nam pomaga. Zaczęliśmy wprawdzie wcześniej i siebie robić porządku, ale na Złot zobowiązaliśmy się zdobyć tytuł przodującego Domu Młodego Robotnika. Chcemy, aby jak najwięcej naszych pojechało do Warszawy, bo potem to już nikt o nas nie będzie mógł powiedzieć, że jesteśmy tacy lub owacy. Powiemy: byliśmy przecież na Złocie.

Chłopak o jasnej czuprynie i wusowskich oczach wzdycha ciężko, jakby wątpił w słowa kolegi.

— A co myślicie — wyjaśnia — że to łatwo, że u nas już wszystko dobrze? Ciągłe jeszcze znajduje się jakiś drań co nam wszystkim szkodzi.

Dochodzimy do bramy. Tu czeka gromadka wyswieżonych dziewcząt. Nie wchodzą, bo dowiedziały się, że potani-ciochki dziś nie będzie.

— Dlaczego? — pytają palawagowców.

— Dlaczego? — powtarza któryś z nich — no za karę. Znalazł się wczoraj taki łobuz, co się na zabawie zalał... i dziś „nici” z potaniówkami. Ale nie martwiecie się, koleżanko, następnym razem dopilnujemy. A wytańczyć to się wytańczymy na zabawie w Warszawie, bo chyba wy, przodownice „odzieżowki”, przyjdziecie także na Złot. (Jap)

16 spośród 4.000

## Najlepsi młodzi matematycy

III Ogólnopolska Olimpiada Matematyczna, w której brało udział 4000 uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych, została zakończona. 11 bm. w Min. Oświaty odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów i nagród dla 16 wyróżnionych zwycięzców Igrzysk. W uroczystości wziął udział minister Oświaty — Witold Jaroński, wiceminister Szkolnictwa Wyższego — Eugeniusz Krasowski, członkowie Polskiego Tow. Matematycznego, profesorowie wyższych uczelni, wybitni matematycy polscy oraz nauczyciele.

Zwycięzcy Olimpiady — przyszła, być może, kadra naszych matematyków — przybyli do Warszawy z całej Polski — z Wrocławia, Krakowa, Lublina, Łodzi, Rzeszowa i innych miast. Są to w większości uczniowie klas XI, tegoroczni maturzyści, którzy już za kilka miesięcy zostaną słuchaczami wyższych uczelni. W uznaniu ich owocnej pracy i udziału w państwowym konkursie umożliwiono im wstęp na wyższe studia bez egzaminów. Ta nagroda była chyba najmielsza. Otrzymali zresztą i inne.

Jerzy Browkin, maturzysta z warszawskiej szkoły ogólnokształcącej im. Tadeusza Rejtana, brał udział w Olimpiadzie po raz pierwszy. Matematyką zaczął interesować się już od 2 lat. Zgłaszając się do Igrzysk nie spodziewał się, że jego rozwiązania zadań, jego nowe pomysły spotkają się z tak zaszczytną oceną naukowców. Należy on do najbardziej zdolnych uczestników zawodów. Oprócz dyplomu Ministerstwa Oświaty otrzymał nagrodę — piękny aparat fotograficzny i zbiór matematycznych książek naukowych. Jego kolega, Jacek Kudrewicz z Warszawskiego Technikum Mechaniczno-Telefonicznego, przy ul. Stepiańskiej, otrzymał oprócz dyplomu i książek — aparat radiowy. Jedyną koleżanką, uczennicą z Lublina, Halina Marciniek otrzymała dyplom, książki i piękny teczke. Uczeń Edward Józefowicz z Łodzi otrzymał zegarek ręczny. Inni otrzymali jednorazowe stypendia oraz książki.

Na zakończenie uroczystości wręczono nagrody pieniężne dla nauczycieli, których uczniowie zdobyli zaszczytne miano zwycięzców. Z Warszawy nagrody otrzymał m. in.: prof. Kozicki z gimnazjum im. Rejtana, który przygotował aż trzech zwycięzców Igrzysk oraz prof. Stasiwicz z Technikum Mechaniczno-Telefonicznego. Licznie zebrani rodzice uczestników Konkursu oraz goście zgłaszali im serdeczne życzenia. (Cen)

Twórcza dyskusja przy wspólnym stole

## Majster podciąga plan i... prasę

PISALISMY o nich, cieszyliśmy się ich sukcesami, krytykowaliśmy ich niedociągnięcia i tak we wspólnym nam wszystkim sprawie ilościowego i jakościowego podniesienia poziomu produkcji, zrodziła się między nami ścisła i serdeczna nie współpraca. Między majstrami, uczestniczącymi w naszej akcji „Majster podciąga plan” i między dziennikarzami — organizatorami tej akcji. Współpraca ta jednak byłaby jednostronna, gdybyśmy my tylko czuli się powołani do oceny majstrów i ich pracy, a gdyby majstrowie nie czuli się powołani do oceny naszej pracy.

Bo organizacja akcji i podawanie do wiadomości jej przebiegu — to nasza praca, to zarzadzanie naszym wkładem do wspólnej nam sprawy ilościowego i jakościowego podniesienia produkcji.

Czy i w jakim stopniu wywiązałyśmy się z tego zadania? Czy i w jakim stopniu pomogliśmy majstrom w ich walce o plan ich tam lub oddziałów, zakładom pracy w ich walce o całonasz plan? Czy formy, w których podawaliśmy wiadomości z przebiegu akcji były odpowiednio, czy nie były?

Oto pytania, które zagajający dyskusję red. Ros postawił na wspólnej naradzie przedstawicieli kilku zakładów pracy, uczestniczących w majsterskiej akcji oraz dziennikarzy; naradzie, zorganizowanej przez Sekcję Reportażu Stow. Dziennikarzy Polskich.

Czy pomogła majstrom akcja „Złoty Warsztat”? Tak — odpowiedzieli wszyscy dyskutanci. Pomogła, bo mobilizowała nie tylko tych majstrów, o których „Życie” pisało, lecz również wielu innych. Pomogła, bo podniosła autorytet majstrów wśród ich załóg, bo mobilizowała całą załogę do zwiększenia wysiłków produkcyjnych.

Mówił o tym z naciskiem przedstawiciel Dyrcekt. Zakładów Zyrardowskich im. GROSZEWSKI. Tej mobilizacji m. in. ZAWDZIECZAJĄ ZAKŁADY ZYRARDOWSKIE, ZE PO RAZ PIERWSZY OD WIELU MIESIĘCY WYKONAŁY W NAJW. MIESIĘCZNY PLAN PRODUKCYJNY W 100% PIŁOC.

Majster GWIAZDA z tych samych Zakładów wskazał na konkretnych przykładach, że reportaż z Zyrardowa oddziaływały nie tylko na dobrych majstrów, lecz i na tych, którzy nie osiągnęli tak dużych sukcesów. CI MAJSTROWIE RÓWNIEŻ WYKONAŁI — PO RAZ PIERWSZY OD DŁUŻSZEGO CZASU — PLANY MIESIĘCZNE Z NADWYŻKĄ.

Dyrektor KABATNIK z WZPO mówił o tym, jak reportaż z terenu Zakładów, jednocześnie całą załogę do wykonania z nadwyżką miesięcznego planu kwietniowego i zarzadzanie planu kwietniowego. Majster WOSZCZYŃSKI z tych samych Zakładów mówił o tym, że w tym czasie majstrowie stali po tamtej stronie barykady — byli poganiarzami robotników, naradzili w rękach kapitalistów. W Polsce Ludowej majstrowie są opiekunami robotników, starają się ich towarzyszyć pracy.

Majster WIADERY z MDM przypomniał, jak to dzięki reportażom podciągały się razem z majstrami całe zespoły murarskie na MDM. Akcja majsterska, zapoczątkowana przez „Życie”, rozwinęła się tam w WSPÓŁZAWODNICZTWO CAŁEGO ZESPOŁU TECHNICZNEGO I ADMINISTRACYJNEGO.

Mówił majstrowie o nowej społecznej pozycji majstra. O tym, że przed wojną liczn. majstrowie stali po tamtej stronie barykady — byli poganiarzami robotników, naradzili w rękach kapitalistów. W Polsce Ludowej majstrowie są opiekunami robotników, starają się ich towarzyszyć pracy.

ADŁY też słowa słuszne, rzeczowe krytyk. Mówił majstrowie z Zyrardowa, że „mecz nie został do końca jeszcze rozegrany”, a już rozluźniła się więź między zakładem a gazetą. Majstrowie z WZPO słusznie zwrócili uwagę na fakt, że dziennikarze nie zainteresowali się zawczasu wykonaniem zobowiązań poujętych przez majstrów. Zdaniem dyrektora technicznego WZPO inż. Górala zbyt słabo podkreślono w reportażach doniosłość społecznego i politycznego wyrobienia majstrów.

Szczere były wypowiedzi, szczerą i serdeczną atmosferą wspólnej narady, bo przenikała ją wspólna troska o wspólną sprawę. Dziennikarze czuli się współodpowiedzialni za zakłady pracy, o których piszą, majstrowie czuli się współodpowiedzialni za akcję, w której uczestniczą.

My dziennikarze, wynieśliśmy z tej nowatorskiej narady wnioski, które będą wytycznymi w naszej dalszej pracy przy organizowaniu akcji „Majster podciąga plan”. Narada pomogła nam w tej samej mierze, w jakiej my pragniemy pomóc majstrom w ich codziennej pracy. Wykazała, że nasze organizatorskie wysiłki wydają konkretne owoce, utwierdziła w przekonaniu, że musimy pogłębić współpracę z załogami robotniczymi.

Wskazała jednocześnie, jak wiele korzyści wynieść może dziennikarz z tej nowatorskiej formy narad z ludźmi, o których pisze i którzy jego reportażem czytają i to jest jeszcze jedno cenne doświadczenie, które dziennikarze wynieśli z wtorkowej narady. (k)

## ZYCE SPORTOWE

### Dwa nowe rekordy szybowcowe Polski

10 bm. rozegrano czwartą konkurencję zawodów — drugi przelot szybkościowo-dolowy Kobylina — Masłów pod Kielcami. Lot ten przyniósł szybowcom polskim dalsze sukcesy. Zwycięzca tej konkurencji Wojnar uzyskał na trasie średnią szybkość 85,8 km/godz., co jest nowym rekordem Polski w tej konkurencji.

Drugi rekord w konkurencji kobiet wyniósł 73,7 km ustanowiła Zajączkowska, która zdobyła warunki do Złotej Odznaki Szybowcowej i diament jako trzecia pilotka w Polsce.

Warunki i diament do Złotej Odznaki uzyskali również: Czmielówna, Nowik, Rusek, Manke, a Lucyna Wlazło — diament.

Warunki atmosferyczne uniemożliwiły dalsze konkurencje w dniu 11 bm.

### Skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami

Sekcja piłki nożnej GKKF ustaliła skład obu reprezentacji Polski na spotkanie z Węgrami w dniu 15 bm.

Pierwszą reprezentacją na mecz w Warszawie wystąpi w składzie następującym: bramkarz — Szymkowiak, obrońcy — Gedlek, Korynt, Banisz, pomoc — Suszczyk, Mamon, atak — Sobek, Trampisz, Alszner, Cieślak, Wisniewski.

W Budapeszcie Polskę B reprezentować będą: Stefaniszyn, Bartyla, Kaszuba, Gilmas, Bieniek, Tim, Jerominek, Jankowski, Breiter, Krawowska, Patkolo.

### Mistrzostwa szermiercze Polski

W drugim dniu odbywających się w Gdańsku mistrzostw szermierczych Polski rozegrano eliminacyjne walki we florcie mężczyzn z udziałem 38 zawodników.

Do finału zakwalifikowali się: Szrejder, Czajkowski, Rydz, Pawlak, Twardokas, Pawłowski, Przędziecki, Kuszewski.

### Sofia — CDSA 2:2

11 bm. odbyło się w Moskwie towarzyskie spotkanie piłkarskie między reprezentacją Sofii i mistrzem Związku Radzieckiego drużyną CDSA. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.



W RZECZACH POWROT

TEUM. M. ERHARDT

Stali w milczeniu, wydawało się tylko, jakby ich gromada zwariła się ciałnie. Niektórzy patrzyli w ziemię z głowami opuszczonymi, inni wbiłali w Bagara wyzywające spojrzenia, jakby mówili: No, szukaj wśród nas, zobaczmy, czy co znajdziesz!

— To nonsens — odezwał się wreszcie Müller chrapliwym głosem, wydobywającym się z głębi gardła. — Nikt mi nie może dowiedzieć, że zrobiłem coś podobnego.

— Kto mówi o dowiedzeniu? — powiedział Bagar. — Pytam i spodziewam się, że mi odpowiecie. Mam nadzieję, że rozumiecie, o jak ważną sprawę tu chodzi. Ktoś z was, a może wszyscy, bawicie się jak małe dzieci znalezione granatem. Was dwudziestu, czy ilu was tam jest, nie zmienili biegu rzeczy. Teraz już za późno. Spróbujcie zrobić to na większą skalę, nie udało się. Warto byłoby już wziąć rozum w garść i zastanowić się trochę. Ktoś z was, albo i wszyscy otruliście cielecia. Co z tego wynikło? Dalszcie za nie ciele krowy. A teraz znów otruliście cztery krowy. Jaki rezultat? Wynagrodzić je znów.

Milczeli, zastanawiając się nad słowami Bagara. Było słychać ich oddech, siurkający odgłos wygasłej fajki Postawy, grzty piasku pod nogami, gdy się ktoś poruszył, prychnięcie koni na drodze i dzwoniące łańcuszków przy ich uprężu. Mrok gęstniał, twarze mężczyzn przestaczały się w jasne owale bez rysów. Wietrzyk powiewał, przynosząc chwilami ciepły

podmuch chleba ze ściernisk, chwilami żywiczny chłód z lasów na wzgórzach.

— Co nas to obchodzi — powiedział wreszcie Müller. — I tak nie już do nas nie należy. Wszystko jest skonfiskowane. Nie rozumiem, czego pan od nas chce.

Zimny podmuch wiał z Bagarowi za kołnier otwartej koszuli, dreszcz nim wstrząsnął. Wyciągnął nogi przed siebie i oparł się rękami o deski, wpijając w nie palce. Szukał odpowiedzi. Jakaż tu może być dyskusja, powiedział im, co miał do powiedzenia, resztę może tylko rozkazać.

— Nie wysiedlają nas — odezwał się nagle w gromadzie suchy, grztyliwy głos. — Nie można wysiedlić trzech milionów ludzi. Świat nie dopuści do tego.

— Milcz! — warknął Müller.

— Co on mówi? — spytał Wincenty Postawa.

— Ze ich nie wysiedlimy, — odparł Klinek. — Podobno świat nie dopuści do tego.

— Patrzcie na tych lajdaków! — Postawa machnął fajką. — Będziemy się pytać o pozwolenie? A co oni zamierzali z nami zrobić?

— Nie robić sobie próżnych nadziei — rzekł Bagar. — W Poczdamie sprawa ta została załatwiona i zdecydowana.

— Nie zawiniłiśmy w niczym — odezwał się znówu ktoś z gromady.

— Kto otrul cielecia i krowy? — spytał Bagar. — A zresztą nie jesteśmy na politycznym zebraniu. Nie przyszedłem przekonywać was o waszej winie w wojnie światowej, ani o waszej zdradzie. Chcę tylko, żebyście sobie zdali sprawę, że takie nikczemne czyny, jak trucie bydła, nie przyniosą wam nic dobrego.

— Nic o tym nie wiemy — szepnął Müller.

D. a. n.



